



# Garrison

## G30CE

gitara elektroakustyczna

*Krzysztof Błaś*

**Do budowy płyty tylnej i boczki wykorzystano brzozę kanadyjską. Jest to drewno o zbliżonych do klonu właściwościach mechanicznych i akustycznych, najczęściej wykorzystywane w konstrukcjach zestawów głośnikowych.**

**Kanadyjskie instrumenty zdążyły już wyrobić sobie dobrą renomę na polskim rynku, głównie za sprawą doskonałych gitar Seagull**

### INFORMACJE

#### DANE TECHNICZNE

**puddo rezonansowe:** dreadnaught cutaway;

**płyta wierzchnia:** lity świerk;

**płyta spodnia i boczki:** lita kanadyjska brzoza; **mostek:** palisander;

**gryf:** mahoń; **podstrunnica:** palisander; **progi:** 20 medium;

**klucze:** złożone olejowe, Garrison;

**elektronika:** przetwornik piezo, preamp Fishman Classic 4;

**wykończenie:** lakier o wysokim połysku (puddo rezonansowe),

lakier matowy (gryf); **produkcja:** Kanada.

#### DOSTARCZYŁ

Kisielewski s.c., Luboń, tel. 061-810-35-56, [www.kisielewski.com.pl](http://www.kisielewski.com.pl)

**CENA** 4 080 zł



**P**onieważ Kanada słynie nie tylko z tradycji gry w hokeja, ale także z bujnych lasów, nie ma nic dziwnego w tym, że lutnictwo zakorzenione jest głęboko wśród mieszkańców. W ostatnim czasie na łamach „Gitarzysty” mieliśmy okazję testować instrumenty firmy Garrison i okazało się wówczas, że dobry pomysł i rzetelne wykonanie mogą zastąpić wielopokoleniową tradycję lutniczą. Historia firmy Garrison to historia pomysłu, która udowodniła, że wciąż można zrobić coś inaczej, osiągając dzięki temu doskonałe rezultaty brzmieniowe. Dzisiejszy instrument pretenduje do miana gitary klasy profesjonalnej i to nie ze względu na legendarną markę, i co za tym idzie wysoką cenę, lecz przez dobór użytych materiałów i sposób wykonania. Zobaczmy jak z bliska prezentuje się Garrison G30CE.

## BUDOWA

Podobnie jak inne instrumenty Garrisona z serii G, konstrukcja oparta jest o opatentowany pomysł Chrisa Griffithsa. Ożebrowanie wraz z bindingiem stanowi rodzaj klatki i zostało wykonane z pasm szkła i żywicy poliuretanowej. Do takiego stelażu doklejono drewniane płyty (wierzchnią i tylną) oraz boczki. W założeniu producenta rozwiązanie to powinno charakteryzować się doskonałymi właściwościami mechanicznymi oraz, co najważniejsze, akustycznymi. Minimum kleju i monolitowa konstrukcja z pewnością ułatwiają przenoszenie drgań akustycznych oraz prawidłowy, równy rezonans w każdym miejscu korpusu. Do budowy instrumentu zastosowano lite drewno, co jest rozwiązaniem charakteryzującym gitarę klasy profesjonalnej. Lite drewno posiada bowiem lepsze parametry akustyczne niż sklejkę, a upływający czas działa na korzyść – gitara się rozgrywa, w efekcie czego odpowiednio eksploatowana z roku na rok brzmi lepiej. Płytę wierzchnią wykonano ze świerku, którego gęsty przyrost słoików rocznych sugeruje dobrze wyselekcjonowany materiał. Top jest bardzo cienki, co ułatwia wprowadzenie go w vibrację, choć z drugiej strony wpływa negatywnie na jego wytrzymałość mechaniczną. Płyta wierzchnia poddawana jest działaniu dużych sił wynikających z naciągu strun, co może z kolei powodować odkształcenia w okolicy mostka. Producent udziela jednak aż pięcioletniej gwarancji, jest to więc wystarczający czas na rozwianie swoich wątpliwości.

Na palisandrowym mostku umieszczono strunnik wykonany z materiału Tusq. Obecnie oprócz kości jest to chyba najczęściej wykorzystywane tworzywo w instrumentach z górnej półki. Siodełko posiada kompensację dla poszczególnych strun, co obiecuje poprawną menzurę i wynikającą z tego dobrą strojność. Szkoda tylko, że kołki blokujące struny wykonano z nie-

określonego plastiku, według mnie zbyt miękkiego, aby gwarantował poprawne przenoszenie drgań. Wydaje mi się, że zamontowanie hebanowych zatyczek tylko nieznacznie podniosłoby cenę gitary, a w dużym stopniu przyczyniłoby się do poprawy brzmienia.

Płyta tylna i boczki zostały wykonane ze znanej z niewielkiego ciężaru, dużej trwałości i świetnego brzmienia brzozy kanadyjskiej. Rzeczywiście instrument jest bardzo lekki, z jednej strony nieco filigranowy, a z drugiej sprawiający wrażenie wykonanego bardzo solidnie. Do budowy gryfu użyto mahoni, a jako wykończenie zastosowano matowy lakier, co ułatwia grę nie powodując efektu ślizgania się dłoni. Dodatkowo ożyłkowanie znacznie podnosi wygodę gry. Podstrunnica zawiera 20 progów typu medium, które zostały estetycznie nabite, ładnie wypolerowane i gładko wykończone na końcach. Trochę

**M**inimum kleju i monolitowa konstrukcja z pewnością ułatwiają przenoszenie drgań akustycznych oraz prawidłowy, równy rezonans w każdym miejscu korpusu

gorzej, jeżeli chodzi o równość nabicia. Gryf oglądany z perspektywy pozwala zaobserwować pojedyncze progi wychylające się z szeregu. Niestety, nie wróży to niczego dobrego w teście odsłuchowym. Doklejona główka kryje olejowe, dobrej jakości klucze z sygnaturą Garrisona, których płynna praca i odpowiednio duże przełożenie gwarantują efektywne strojenie. Na główce znajduje się też laserowo wycięte logo firmy oraz elegancka, drewniana płytka kryjąca dostęp do śruby regulującej gryf.

Korpus posiada wycięcie ułatwiające swobodny dostęp do wysokich pozycji. Zastosowanie tego wygodnego rozwiązania posiada jednak także wady. Zmniejsza się przez to litraż pudła rezonansowego oraz układ napięć płyty wierzchniej. Cóż, to się nazywa kompromis – coś za coś. Garrison G30CE posiada zamontowany układ elektroniczny szanowanej firmy Fishman, składający się z tradycyjnego przetwornika piezo umieszczonego w mostku pod strunami oraz preampu, zamontowanego z boku korpusu. Jest to najprostszy model Fishmana – Classic 4. Do regulacji barwy





**W Garrisonie G30CE zastosowano układ elektroniczny firmy Fishman, w skład którego wchodzi przetwornik piezo oraz preamp Classic 4.**



## WYNIKI TESTU

FUNKcjONALNOŚĆ	● ● ● ● ● ● ● ●
BRZMIENIE	● ● ● ● ● ● ● ●
WYKONANIE	● ● ● ● ● ● ● ●
JAKOŚĆ/CENA	● ● ● ● ● ● ● ●

**WNIOSEKI** zawodowy instrument elektroakustyczny skonstruowany przy użyciu nowoczesnej technologii

**Doklejana główka instrumentu posiada olejowe, pozłacane klucze marki Garrison. Na główce znajdziemy również starannie wykonaną drewnianą płytkę, po odkręceniu której uzyskujemy dostęp do śruby regulacyjnej gryfu.**

## Do testu wykorzystano:

**preamp** Presonus Blue Tube

**karta dźwiękowa** M-Audio Delta 44

**mikrofony** MXL991, MXL990

służą nam potencjometry BASS, MIDDLE, TREBLE, BRILANCE i oczywiście VOLUME. System piezo z pojedynczym pickupem nie jest może szczytem marzeń, jeśli chodzi o nagłośnienie instrumentu akustycznego, ale w wystarczającym stopniu nadaje się do zastosowań scenicznych. Podsumowując trzeba przyznać, że testowany model gitary skonstruowany jest bardzo przemyślanie, a jakość użytych do budowy surowców jest bardzo dobra. Zobaczmy jakie ma to wszystko przełożenie na najważniejszą właściwość – brzmienie.

## WRAŻENIA

Ponieważ kształt korpusu to dreadnaught, miałem pewne wyobrażenie jak taki instrument powinien się odzywać. Tak jak oczekiwałem, uzyskana barwa była odpowiednia dla tego typu konstrukcji. Gitara naprawdę imponuje częstotliwościami niskimi. Bas jest mocny, niski, bardzo sprężysty. W żadnym przypadku nie może być mowy o dudnieniach lub spadku czytelności dźwięku. Przy grze akordowej zachowuje on jednak pewne granice, nie wybija się i nie przykrywa innych częstotliwości. Bardzo ładnie odzywa się przy tym góra. Szklano-żywiczna konstrukcja wzmacnia najwyższe częstotliwości, gdyż jej własna częstotliwość rezonansowa jest wysoka. Struny wiolinowe brzmią bardzo jasno, wprowadzając ładną przestrzeń w ogólnym spektrum brzmieniowym.

Garrison G30CE, podobnie jak inne modele tej firmy, ma moim zdaniem nieco wycofany środek.

Myślę, że jest to skutek zastosowania niecodziennej konstrukcji. Oczywiście nie jest to wada, gdyż instrument z tak skomponowaną barwą doskonale będzie się sprawdzał przy akompaniamencie akordowym oraz jako gitara rytmiczna w większych składach.

Częstotliwości środka zazwyczaj decydują o wrażeniu bliskości dźwięku, a w tym przypadku gitara wydaje się mało wyrazista. Mimo to instrument jest bardzo głośny, a jest w tym duża zasługa doniosłego basu i przestrzennej góry. Szczególnie gra kostką ukazuje całą dynamikę testowanej gitary, nie najlepiej za to może wypaść gra palcami. Instrument posiada świetny atak, natychmiastowo reaguje na każde uderzenie. Wiernie przekazuje energię włożoną w wydobycie dźwięku. Struny zawieszono są bardzo nisko, myślę nawet, że odrobinę za nisko,

## **G**itara naprawdę imponuje częstotliwościami niskimi. Bas jest mocny, niski, bardzo sprężysty

co ucieszy wszystkich maniaków szybkości, a skomplikuje sprawę gitarzystom grającym akordami. Taki setup obnaża także niestety niedoskonałości w nabiciu progów. W niektórych pozycjach gitara pobrzękuje, co przy mocniejszym ataku kostką staje się bardzo irytujące. Wydaje mi się, że instrument tej klasy cenowej nie powinien posiadać takiego mankamentu. Mimo wycofanego środka gitara brzmi dość ciepło. Dźwięk jest stosunkowo miękki, plastyczny. Zdecydowanie imponuje energia i mocne wibracje, jakie odczuwa się podczas gry. Nagłośnienie gitary za pomocą mikrofonów pojemnościowych nie przyniosło żadnych rewelacji. Instrument zarejestrowany w ten sposób zachowywał się poprawnie, zgodnie z oczekiwaniami. Ponieważ G30CE jest dosyć głośny, doskonale odtwarza wszystkie niuanse artykulacyjne, sprawiając, że nagranie jest żywe, niepozbawione lekkości. System elektroniki Fishmana oferuje bardzo klasyczne, przewidywalne brzmienie ze wszystkimi przypadłościami przetworników piezo. Dźwięk jest płaski, nieco piaszczysty, dość poważnie podkoloryzowany. Niestety w ten sposób zachowują się wszystkie przetworniki tego typu. Trochę niepokoją szумы, jakie stają się zauważalne przy mocniejszym wysterowaniu głośności preampu. Mimo to uzyskany sound jest wystarczająco odpowiedni do nagłośnienia gitary na scenie. Bardziej wymagający muzycy mogą poeksperymentować z innymi, opartymi na innych technologiach, przetwornikami dostępnymi na rynku.

### **PODSUMOWANIE**

Mając okazję testować już kilka instrumentów firmy Garrison muszę przyznać, że każdy następny utwierdza mnie w pozytywnym nastawieniu do tej marki. Bardzo dobre wykonanie i świetne materiały sprawiają, że gra na G30CE to prawdziwa przyjemność. Technologia zastosowana do budowy może na początku odstraszać. Po prostu dobre brzmienie akustyczne kojarzy się nam z drewnem. Myślę jednak, że ostateczną ocenę dokonuje zawsze ucho. Albo coś gra dobrze, albo źle i sposób wykonania lub inne konstrukcyjne właściwości nie mogą być ważniejsze i pierwszoplanowe w końcowej ocenie. Na pytanie czy widzę i słyszę różnicę między klasycznym, drewnianym ożebrowaniem, a wynalazkiem Chrisa Griffithsa, odpowiem – tak. Żadne jednak nie jest gorsze, posiada jedynie swój odmienny charakter. Dla mnie pomysł na Garrisona jest tak samo innowacyjny, jak udany. Rzeczywiście właściwości tego instrumentu są w pełni zadowalające i zaspokajają potrzeby najbardziej wymagających muzyków. Z drugiej jednak strony kiedy spojrzysz na cenę, można wpaść w zdumienie. Czy za stosunkowo niewielką sumę pieniędzy można nabyć w pełni profesjonalny instrument? Z całą odpowiedzialnością odpowiem, że można. Zanim wydacie mnóstwo pieniędzy na gitarę znanych i ogranych firm, sięgnijcie po Garrisona. Na pewno nie będziecie zawiedzeni. 📌

***Płyta wierzchnia instrumentu została wykonana ze świerku, natomiast mostek z palisandru. Choć dużo dobrego można powiedzieć o strunniku z materiału o nazwie Tusq, to kolki zostały wykonane ze zbyt miękkiego plastiku.***

